

Po górach, dolinach...



Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika, w Ustroniu

Nr 13 (1348) 29 marca 2020 r.

Adres internetowy Parafii: <http://www.parafiaustron.pl>

E-mail Redakcji: barbaralanghammer@gmail.com

V NIEDZIELA WIELKIEGO POSTU

Bóg Zbawicielem, pełnym miłosierdzia Ps 130 (129)

Był pewien chory, Łazarz z Betanii, ze wsi Marii i jej siostry, Marty. Maria zaś była tą, która namaściła Pana olejkami i włosami swoimi otarła Jego nogi. Jej to brat, Łazarz, chorował. Siostry zatem posłały do Niego wiadomość: "Panie, oto choruje ten, którego Ty kochasz". Jezus, usłyszawszy to, rzekł: "Choroba ta nie zmierza ku śmierci, ale ku chwale Bożej, aby dzięki niej Syn Boży został otoczony chwałą". A Jezus miłował Martę i jej siostrę, i Łazarza. Gdy postyszał o jego chorobie, pozostał przez dwa dni tam, gdzie przebywał. Dopiero potem powiedział do swoich uczniów: "Chodźmy znów do Judei". Rzekli do Niego uczniowie: "Rabbi, dopiero co Żydzi usiłowali Cię ukamienować i znów tam idziesz?" Jezus im odpowiedział: "Czyż dzień nie liczy dwunastu godzin? Jeśli ktoś chodzi za dnia, nie potyka się, ponieważ widzi światło tego świata. Jeżeli jednak ktoś chodzi w nocy, potknie się, ponieważ brak mu światła". To powiedział, a następnie rzekł do nich: "Łazarz, przyjaciel nasz, zasnął, lecz idę go obudzić". Uczniowie rzekli do Niego: "Panie, jeżeli zasnął, to wyzdrowieje". Jezus jednak mówił o jego śmierci, a im się wydawało, że mówi o zwyczajnym śnie. Wtedy Jezus powiedział im otwarcie: "Łazarz umarł, ale raduję się, że Mnie tam nie było, że względu na was, abyście uwierzyli. Lecz chodźmy do niego". A Tomasz, zwany Didymos, rzekł do współuczniów: "Chodźmy także i my, aby razem z Nim umrzeć". Kiedy Jezus tam przybył, zastał Łazarza już od czterech dni spoczywającego w grobie. A Betania była oddalona od Jerozolimy około piętnastu stadiów. I wielu Żydów przybyło przedtem do Marty i Marii, aby je pocieszyć po utracie brata. Kiedy więc Marta dowiedziała się, że Jezus nadchodzi, wysłała Mu na spotkanie. Maria zaś siedziała w domu. Marta więc rzekła do Jezusa: "Panie, gdybyś tu był, mój brat by nie umarł. Lecz i teraz wiem, że Bóg da Ci wszystko, o cokolwiek byś prosił Boga". Rzekł do niej Jezus: "Brat twój zmartwychwstanie". Marta Mu odrzekła: "Wiem, że powstanie z martwych w czasie zmartwychwstania w dniu ostatecznym". Powiedział do niej Jezus: "Ja jestem zmartwychwstaniem i życiem. Kto we Mnie wierzy, to choćby umarł, żyć będzie. Każdy, kto żyje i wierzy we Mnie, nie umrze na wieki. Wierzysz w to?" Odpowiedziała Mu: "Tak, Panie! Ja mocno wierzę, że Ty jesteś Mesjasz, Syn Boży, który miał przyjść na świat". Gdy to powiedziała, odeszła i przywołała ukradkiem swoją siostrę, mówiąc: "Nauczyciel tu jest i woła cię". Skoro

zaś tamta to usłyszała, wstała szybko i udała się do Niego. Jezus zaś nie przybył jeszcze do wsi, lecz był wciąż w tym miejscu, gdzie Marta wysłała Mu na spotkanie. Żydzi, którzy byli z nią w domu i pocieszali ją, widząc, że Maria szybko wstała i wyszła, udali się za nią, przekonani, że idzie do grobu, aby tam płakać. A gdy Maria przyszła na miejsce, gdzie był Jezus, ujrawszy Go, padła Mu do nóg i rzekła do Niego: "Panie, gdybyś tu był, mój brat by nie umarł". Gdy więc Jezus zobaczył ją płaczącą i płaczących Żydów, którzy razem z nią przyszli, wzruszył się w duchu, rozrzewnił i zapytał: "Gdzie go położyliście?" Odpowiedzieli Mu: "Panie, chodź i zobacz!" Jezus zapłakał. Żydzi więc mówili: "Oto jak go miłował!" Niektórzy zaś z nich powiedzieli: "Czy Ten, który otworzył oczy niewidomemu, nie mógł sprawić, by on nie umarł?" A Jezus, ponownie okazując głębokie wzruszenie, przyszedł do grobu. Była to pieczara, a na niej spoczywał kamień. Jezus powiedział: "Usuńcie kamień!" Siostra zmarłego, Marta, rzekła do Niego: "Panie, już cuchnie. Leży bowiem od czterech dni w grobie". Jezus rzekł do niej: "Czyż nie powiedziałem ci, że jeśli uwierzysz, ujrzysz chwałę Bożą?" Usunięto więc kamień. Jezus wznosił oczy do góry i rzekł: "Ojcze, dziękuję Ci, że Mnie wysłuchałeś. Ja wiedziałem, że Mnie zawsze wysłuchujesz. Ale ze względu na otaczający Mnie tłum to powiedziałem, aby uwierzyli, że Ty Mnie posłatesz". To powiedziawszy, zawołał donośnym głosem: "Łazarz, wyjdź na zewnątrz!" I wyszedł zmarły, mając nogi i ręce przewiązane opaskami, a twarz jego była owinięta chustą. Rzekł do nich Jezus: "Rozwiążcie go i pozwólcie mu chodzić". Wielu zatem spośród Żydów przybyłych do Marii, ujrawszy to, czego Jezus dokonał, uwierzyło w Niego (J 11, 1-45)

Przyjacielskie relacje Jezusa z Marią, Martą i Łazarzem są godne uwagi. Poza apostołami przyjaźnił się właśnie z tą rodziną i nigdy tego nie ukrywał. Dla nich spotkanie z Jezusem było wielkim świętem w ich domu.

Czy my też tak odczuwamy?

Jak wygląda nasza przyjaźń z Jezusem, który codziennie do nas przychodzi. Staje u drzwi naszych serc i czeka. Wpuścimy Go?

Wysłuchajmy się dobrze przyjaznej rozmowie Jezusa z Martą i Marią. Zwróćmy również uwagę z jaką prostotą otwartością mówią Jezusowi o swoim bólu. Właśnie tak rozmawia się z przyjacielem.

Co robi Jezus? Jezus się wzrusza patrząc ➡ str. 3

„Jak wychowywać do bycia kobietą i do bycia mężczyzną”

Myszę, że nie sposób nie zauważyć, że kobieta i mężczyzna różnią się od siebie. Różnią się pod względem wyglądu (to oczywiste), ale różnica sięga także zachowania i postrzegania świata – i o tym chciałbym dzisiaj szerzej napisać. Można powiedzieć, że istnieją dwa sposoby istnienia na świecie: kobiecy i męski. Jeżeli chodzi o relacje damsko-męskie a w szczególności relacje w małżeństwie niesamowicie ważną rzeczą jest fakt zaakceptowania tych różnic w postrzeganiu świata. W małżeństwie należy zaakceptować istniejące różnice wynikające z płci niż wypierać ich istnienie. Akceptacja prowadzi do rozwoju i do ubogacenia i umocnienia więzi małżeńskiej i rodzinnej natomiast wypieranie istnienia różnic jest „walką z wiatrakami”. Kto chciał, aby żona zachowywała się jak mąż lub żona robiła wszystko aby mąż był taki jak ona, doskonale rozumie o czym mowa. Walka o ujednoczenie sposobu postrzegania świata jest tylko cofaniem się i nie sprawa że miłość z dnia na dzień staje się doskonalsza – bo jak może miłość wzrastać jeżeli oboje walczą aby drugi zachowywał się na modłę pierwszego.

Tyle słowem wstępu. Przejdźmy bardziej do konkretnych. Skąd biorą się też różnice między kobietą i mężczyzną i kiedy najwcześniej można jest dostrzec?

Słuch: to nieprawda, że mężczyźni nie słuchają. Oni po prostu nie słyszą!

W 1980 roku amerykańska studentka przeprowadziła badanie na grupie noworodków przedwcześnie urodzonych. Jednej grupie noworodków puszczano muzykę drugiej grupie nie. Okazał się, że terapia mająca na celu przyspieszenie rozwoju i wzrostu wspomagana przez muzykę przyniosła ciekawe wyniki. Dziewczynki, które słuchały muzyki wychodziły ze szpitala o ok. 10 dni wcześniej niż dziewczynki, które leczone były bez udziału muzyki. Słuchanie muzyki sprawiło, że noworodki dochodziły do zdrowia o 10 dni szybciej niż te bez muzyki. Proszę zauważyć, że nie wspominałem nic o chłopcach. W obu badanych grupach byli także chłopcy, jednak po opracowaniu wyników badań, obecność muzyki lub jej brak nie miały żadnego znaczenia dla chłopców. Aby wytłumaczyć to zaobserwowane zjawisko, wystarczy sięgnąć do fizjologii, która mówi, że dziewczynki mają lepszy słuch muzyczny, przynajmniej w określonych częstotliwościach. „Kobiety słyszą lepiej niż mężczyźni, odnoszą znacznie większe korzyści z muzykoterapii i lepiej rozumieją ton głosu drugiej osoby, np. ojca czy nauczycielki w klasie”. Tak sobie myślę, czy ta większa wrażliwość na dźwięki może objawiać się w tym, że kobiety będąc matkami, potrafią po głosie dziecka rozpoznać czy chodzi o jedzenie, siusiu, ból brzuszka lub przytulenie – dla ojców nie jest to wszystko takie oczywiste.

Wzrok: dlaczego dziewczynki wolą kolor różowy a chłopcy niebieski?

Żeby zrozumieć różnicę w upodobaniu kolorów, trzeba sięgnąć do neurofizjologii. Widzenie jest efektem interakcji między narządem wzroku u układem nerwowym, który reprezentowany jest głównie przez mózg i specyficzne jego działanie. W odbiorze obrazu jednym z dwóch najważniejszych elementów to siatkówki oka. U mężczyzn grubsza

i bogatsza w komórki typu M – wrażliwsza na barwy „zimne” np. niebieski, srebrny, szary. U kobiet natomiast cieńsza i bogatsza w komórki P – większa wrażliwość na kolory „ciepłe” np. czerwony, różowy, zielony. Analizując budowę człowieka, okazuje się, że kolor niebieski – często kojarzony z chłopcami i kolor różowy – kojarzony z dziewczynkami to nie wymysł kulturowy czy zależny od wychowania, ale powód leży po prostu w budowie narządu wzroku. Dlatego pokój dla dziewczynki powinien być w ciepłych kolorach – bo takie są najlepiej odbierane przez układ nerwowy a dla chłopców pokój może być śmiało pomalowany w chłodne kolory.

Drugim elementem decydującym o sposobie postrzegania obrazu jest praca mózgu, i nie chodzi tu o różnice w budowie ale o sposób funkcjonowania. Po raz kolejny grupa noworodków posłużyła jako grupa badawcza. Przy każdym łóżeczku zamocowano po jednej stronie lalkę z uśmiechem a po drugiej zabawkę, która się poruszała. Kamery rejestrowały ruchy gałek ocznych. Okazało się, że dziewczynki zdecydowaną większość czasu patrzyły na lalkę z uśmiechem natomiast chłopcy zwracały większą uwagę na poruszającą się zabawkę. Wyniki badań można wziąć pod uwagę przy zakupie zabawek. Dla dziewczynek najlepsze będą lalki ubrane w sukienki w ciepłe kolory i z uśmiechniętymi buziąmi. Natomiast chłopcy będą preferowali grę w piłkę lub zabawę autkami, które będą ciągle w ruchu i które będzie można gonić. Jak widać różnice w postrzeganiu świata w dużej mierze są uwarunkowane biologiczne.

Orientacja w przestrzeni: mapa pamięciowa a poruszanie się do celu.

W powszechnym przekonaniu mężczyźni mają lepszą orientację przestrzenną niż kobiety. Ale czy rzeczywiście tak jest? Czy to aby nie jest stereotyp?

Okazuje się, że zarówno kobiety i mężczyźni potrafią orientować się w terenie lecz robią to całkiem w innym sposób. Naukowcy niemieccy z Ulm wykazali, że przy orientacji przestrzennej u mężczyzn i u kobiet inne obszary mózgu zostają aktywowane. Żeby nie wchodząc w szczegóły pracy poszczególnych części mózgu można napisać w jaki sposób przy tej różnicy orientujemy się w przestrzeni. Przykładem może być grzybobranie. Mężczyźni często pokonują większe dystanse i sprawiają wrażenie jakby chcieli być w każdym miejscu. Natomiast śledząc drogę kobiet, można odnieść wrażenie, że wiedzą dokąd idą i robią to najkrótszą możliwą drogą. Naukowcy określili, że mężczyźni tworzą sobie mapę pamięciową aby odnaleźć się w terenie natomiast kobiety idą według charakterystycznych punktów i zapamiętują szczegóły takie jak kwiatki, gałęzie, głązy, strumyki.

Nie sposób wymienić wszystkich różnic i przyczyn takiego stanu rzeczy, dlatego wybrałem kilka z nich. Różnice, które często są bardzo zauważalne w małżeństwie mają często podłoże biologiczne, dlatego poznanie przyczyn takiego stanu rzeczy i zaakceptowanie tych różnic pozwala na bliższą i silniejszą więź. Poza tym wiedza na temat różnic między dziewczynkami i chłopcami umożliwia rodzicom oraz nauczycielom bardziej indywidualne i efektywniejsze podejście przy wychowaniu do bycia kobietą i do bycia mężczyzną.

Źródło: „Jak wychowywać do bycia kobietą i do bycia mężczyzną” T. Cantelmi, M. Scicchitano

Michał Łuniew

➔ str. 1 na ból i łzy szlochających kobiet. Sam też pełen bólu udaje się do grobu Łazarza i zapłakał.

To takie ludzkie. Płacemy kiedy odchodzi ktoś bliski, przyjaciel, znajomy. Płacemy i zastanawiamy się często, że to nie ten czas. Pytamy dlaczego? Zadajemy sobie pytanie czy taka jest wola Boża? Odpowiedzi nie usłyszymy. Poczujemy się, że Bóg widzi każde nasze cierpienie i wzrusza się na widok naszego cierpienia. Płacze, kiedy widzi nasze zagubienie i bezradność. Najbardziej boleje, gdy widzi nasz grzech i trwanie w nim. Płacze widząc naszą bezradność z obecnej sytuacji.

Czy wyciągamy wnioski?

Czy otwieramy nasze serca na spotkanie z Jezusem.

Porozmawiajmy z Nim, tak serdecznie.

Stańmy w pokorze, przeprasząc za nasze odejścia od Niego, za brak modlitwy, może za niedopuszczanie do naszej codzienności. Mamy wiele do czasu, aby sobie wszystko dokładnie przemyśleć czy chcemy budować przyjacielskie relacje z Jezusem?

Czy będziemy potrafili mówić Mu o naszych uczuciach, przyznawać się jak Maria i Marta do wewnętrznych lęków, pretensji i obaw?

Czy potrafimy szczerze porozmawiać z Nim o naszych buntach? Jeżeli tak, to znaczy, że potrafimy się modlić, bo modlitwa ma być szczerą rozmową z przyjacielem, jakim jest Jezus.

Łazarzu, wyjdź na zewnątrz.

Scena ta wymaga od nas większego intelektualnego wysiłku. Chciejmy wsłuchać się w pełne mocy słowa Jezusa i zobaczyć zdziwienie zgromadzonego tłumu. Wielu z nas poszło za głosem Jezusa i trwa w Jego nauce. Czy to nie zdziwiło wielu?

Łazarz wychodzi z ciemności grzechu, bo Jezus ma tę moc, aby go wskresić. Zrobił to.

Jezus ma moc i nas wydobyć z ciemności grzechu. Tak. Ma moc wyprowadzić nas nawet, po ludzku widząc, z beznadziejnych sytuacji.

W gorącej modlitwie prosimy Jezusa, który jest Drogą, Prawdą i Życiem, aby odsunął kamień zagrażający wejście do mrocznych miejsc naszego życia, w których chowamy dobre pragnienia. Chciejmy, pomimo trudnej sytuacji, dobrze przygotować się do świąt Wielkiej Nocy. Będą one z pewnością inne niż zwykle, może przeżywaliliśmy je tak samo, byle jak, gdzie staraliśmy się o wszystko tylko nie o to co w tych świątach jest najważniejsze? Chciejmy wszystko to sobie przemyśleć. Niech dobry Bóg pobłogosławi nasz trud przemyśleń i przygotowań do świąt. Niech Maryja wstawia się za nami grzesznymi i pomoże nam przejść zwycięsko przez ten czas próby.

Szczęść Boże wszystkim.

Wasz brat Franciszek

Dobra myśl na Wielki Post

Post jest wartościową praktyką ascetyczną, duchową bronią w walce z wszelkim możliwym nieuporządkowanym przywiązaniem do nas samych.

Dobrowolna rezygnacja z przyjemności, jaką jest jedzenie, i z innych dóbr materialnych pomaga uczniowi Chrystusa panować nad innymi rodzajami głodu osłabionej grzechem pierwotnym natury, którego negatywne skutki odbijają się na całej osobowości człowieka.

(Benedykt XVI)

Warto przeczytać

Koronawirus – znak od Boga

Ludzie XXI wieku zatracili umiejętność odczytywania woli Boga ze znaków czasu, czyli wydarzeń, które nas spotykają. Dużo chętniej słuchamy opinii tzw. celebrytów, w większości wypadków ludzi ograniczonych intelektualnie i moralnie, niż Boga, który często przemawia do nas w sposób pośredni, wymagający wysiłku i dobrej woli, by Jego przekaz zrozumieć.

Dziedzictwo grzechu pierwotnego powoduje, że najczęściej Bóg zwraca się do nas z wezwaniami do nawrócenia i ostrzeżeniami przed karą. Niestety, nie są to *strachy na lachy*, o czym świadczą takie historyczne katastrofy, jak: biblijny potop, plagi egipskie czy obie wojny światowe (o takim charakterze obu konfliktów zbrojnych wspominała Maryja w Fatimie).

Bóg nam się nie chce narzucać. **Pragnie, abyśmy sami odkryli w sobie potrzebę nawiązania z Nim relacji.** Dał nam rozum, byśmy mogli Go poznać, i wolną wolę, dzięki której możemy Bogu powiedzieć „tak” lub Go odrzucić. W drugim wypadku zasłużymy na karę, w pierwszym - na nagrodę, którą będzie Zbawienie i życie wieczne w Niebie.

W tym kontekście należy się cieszyć, że Bóg nie jest zegarmistrzem beznamiętnie spoglądającym, jak stworzony przez niego mechanizm, tj. świat, rozstraja się i niszczy, lecz ingeruje w rzeczywistość i napomina ludzi. Niegdyś czynił to przez proroków, **obecnie przemawia za pośrednictwem Kościoła oraz różnych wydarzeń.**

W związku z epidemią koronawirusa wielu zadaje sobie pytanie, czy stanowi ona karę za grzechy? Biorąc pod uwagę fakt, że człowiek bardzo daleko odszedł od Boga, lekceważy nauczanie Kościoła, budując nowy (nie)porządek w opozycji do Dziesięciorga Przykazań, niewątpliwie jest to ostrzeżenie.

Każdy grzech jest niegodziwością w oczach Pana. Każdy wymaga skruchy i zadośćuczynienia. Bóg nie może dopuścić, by świat pogrążył się w grzechu, by winy ojców ubewłasnowolniły i wypchały na drogę do potępienia dzieci i wnuki. **Dlatego ostrzega**, jak to robił podczas działalności na Ziemi, wołając do Żydów poruszonych śmiertelnymi ofiarami Rzymian i katastrofą wieży w Siloe: *Jeśli się nie nawrócicie, wszyscy tak samo zginiecie.* (Łk 13,5)

W Wielkim Poście Kościół daje nam receptę na odwrócenie klęsk: nawracajcie się i wierźcie w Ewangelię!

Modlitwa św. Ojca Pio o nawrócenie grzeszników

Pokornie proszę Cię, Panie, abys ze względu na Twoją Dobroć i Miłosierdzie powstrzymał gromy Twego gniewu na nieszczęśliwych grzeszników i udzielił im łaski nawrócenia i pokuty. Ty, Panie, przez Autora „Pieśni nad Pieśniami” powiedziałeś, że *Jak śmierć potężna jest miłość* (Pnp 8, 6), dlatego z całym żarem proszę Cię: spojrzij okiem niewypowiedzianej Dobroci na tych braci i siostry, pociągnij ich ku Sobie i złącz nierozzerwalnymi więzami miłości. O Panie, niechaj znowu powstaną ci, którzy prawdziwie umarli. Ty, który Swoim potężnym głosem wyprowadziłeś z grobu śmierci Łazarza, zawołaj na nich mocnym i potężnym głosem i przywróć im życie. Spraw, by na Twoje słowo porzucili swoje grzechy i mogli wraz ze wszystkimi odkupionymi sławić bogactwa Twego Miłosierdzia...

Ty sam, Panie, wiesz, jak wciąż wielu żyje z dala od Ciebie, źródła wody żywej; jak wciąż sprawdzają się Twe słowa, że „żniwo jest wielkie, a robotników mało”, że już jest dojrzałe żniwo na polu Kościoła! Oby ono nie zmarnowało się z powodu braku robotników! Oby nie zagarnęli go emisariusze szatana, którzy są tak aktywni! Nie dopuść do tego, o najłodszy Boże, ale okaż Swą litość i wejrzyj na nędzę oraz potrzeby duchowe współczesnych ludzi, i odpuść grzesznikom winy, i wprowadź ich na drogi sprawiedliwości i pokoju, prowadzące do Twego Królestwa życia i nieśmiertelności. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.

Kacik poezji

I ja jestem Ci katem

Z cierni koronę uplotły
grzechy i przewinienia
i jeszcze czekały bezwstydne
Twojego przebaczenia
Zawistne myśli i złości
wbłyły w niewinne ciało
okrutne gwoździe boleści
i ciągle im było mało
Miłości wiekiusta
krew na krzyżu przelałaś
za oprawców i katów
Swoje życie oddałaś
I ja jestem Ci katem
winnym Twego cierpienia
ból co ranił serce
wstydu i poniżenia
Przebacz i dozwól uklęknąć
u Twych stóp w cieniu krzyża
bo drzewo ofiarnej męki
do Boga mnie przybliża.

Regina Sobik

Warto przeczytać

15 rocznica śmierci Jana Pawła II

Papież zmarł 2 kwietnia 2005 r. w wieku 84 lat. Śmierć nastąpiła o 21³⁷. Przy łożu Jana Pawła II umierającego w papieskich apartamentach byli jego najbliżsi współpracownicy m.in.: abp Stanisław Dziwisz – osobisty sekretarz papieża, ks. prof. Tadeusz Styczeń, jego uczeń z KUL, ks. prałat Mieczysław Mokrzycki i opiekujące się Janem Pawłem II na co dzień siostry sercanki. Obecna była także dr Wanda Półtawska, którą z ks. Wojtyłą łączyła wieloletnia współpraca i przyjaźń.

Na dwa dni przed śmiercią Jan Paweł II zawierzył Kościół i świat Bożemu Miłosierdziu. W specjalnym telegramie z 31 marca 2005 na uroczystość Bożego Miłosierdzia w Łagiewnikach r., napisał m.in. *Pragnę ponownie zawierzyć tej Miłości Kościół i świat, wszystkim ludzi na całym okręgu ziemi, a także siebie samego w mojej słabości.* Telegram został odczytany w sanktuarium nazajutrz po śmierci papieża, w niedzielę 3 kwietnia.

Pontyfikat 264. następcy św. Piotra trwał 26 lat 5 miesięcy i 16 dni i był trzecim co do długości w historii papieżstwa – po św. Piotrze i Piusie IX. W audiencjach generalnych u Jana Pawła II uczestniczyło w sumie około 18 milionów osób.



jest kołem ratunkowym na morzu życia

Moja starsza siostra ma szczęście!-mówi Jaś do kolegi.

- Dlaczego?

- Była na prywatce, na której urządzono konkurs. Każdy chłopak musiał albo pocałować dziewczynę, albo dać jej czekoladę.

- No i co?

- Przyniosła 20 czekolad.

Z życia parafii



• W związku z epidemią koronawirusa zostały wprowadzone dalsze ograniczenia. We Mszy św. mogą uczestniczyć tylko osoby, które zamawiały daną intencję; tylko 5 osób. Do kościoła wchodzimy przez zakrystię. W adoracji Najświętszego Sakramentu w kaplicy możemy się modlić od 9⁰⁰, a w niedzielę od 13⁰⁰. Może nie dla wszystkich jest to zrozumiałe i nie wszyscy to akceptują, ale jest to dla naszego bezpieczeństwa i w końcu dla naszego dobre. Wszyscy mogą uczestniczyć we Mszy św. transmitowanej codziennie w telewizji. W niedzielę tych transmisji jest kilka.

• W środę, w uroczystość Zwiastowania Pańskiego, wspólnie z całym światem włączyliśmy się w modlitwę *Ojciec nasz* w intencji ustania epidemii. O godz. 12⁰⁰ Ksiądz Proboszcz z ks. Krzysztofem zaprosili nas do odmówienia modlitwy Anioł Pański, a potem Ojciec nasz...Mogliśmy uczestniczyć w transmisji na naszej stronie. Tam też prowadzone są transmisje ze Mszy św. odprowadzanych w naszym kościele w poszczególne dni. Wystarczy obserwować tę stronę. Prowadzi ją Paweł Matuszka, za co bardzo dziękujemy.

Intencje Apostolstwa Modlitwy -

Kwiecień

Intencja powszechna: Wyzwolenie się z uzależnień

Módlmy się, aby wszystkie osoby będące pod wpływem uzależnień uzyskały dobrą pomoc i towarzyszenie.

JUBILACI TYGODNIA

Zofia Hanzel

Tadeusz Walarus
Cecylia Wolanin

Halina Krzempk
Jerzy Kołodziej

Jacek Niwiński
Zofia Drukała

Anna Czakon
Małgorzata Wesołowska

Dorota Gembala
Wincenty Puzynowski

Anna Malec



**Zacnym Jubilatam życzymy pomyślności,
zdrowia, wielu łask Bożych za wstawiennictwem
Najświętszej Maryi Panny oraz radości i spokoju.**

*Że wszystko mija, wiadomo już w młodości, lecz jak
szybko wszystko mija, doświadcza się dopiero na
starość (Marie von Ebner-Eschenbach).*

„Po górach, dolinach...”

Barbara Langhammer (red. naczelny), Roman Langhammer (skład komputerowy), Franciszek Jaworski, Michał Luniew,
ks. prob. Wiesław Bajger (ogłoszenia i intencje)

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania nadesłanych materiałów i zmiany tytułów.

Wydawca: Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika w Ustroniu.

Koszt wydania: 1 zł.; ofiara dobrowolna.

Adres Redakcji: 43-450 Ustroń, ul. M. Konopnickiej 1, tel. 660 455 640 (Parafia: 33 854 24 49).

Strona internetowa Parafii: <http://www.parafiaustron.pl> **E-mail Redakcji:** barbaralanghammer@gmail.com